

Przeglądy i komentarze

SKANDYNAWSKI OKRES DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ WILLY BRANDTA
(1933 - 1946)

I. Wstęp

Prawie 40-letnia działalność polityczna Willy Brandta odzwierciedla wyraźnie ewolucję polityczno-ideologiczną niemieckiej socjaldemokracji. Należy on do tej grupy niemieckich polityków, którzy swoją czynną karierę polityczną rozpoczęli poza granicami III Rzeszy. Trzydzieści lat spędził w Skandynawii, wypracowując tam swój wstępny program polityczny w latach 1933 - 1945.

Herbert Ernst Karl Frahm (bo tak brzmi prawdziwe nazwisko późniejszego kanclerza) urodził się w grudniu 1913 r. w Lubece. Jego matka była ekspedientką w jednym ze sklepów spółdzielczych¹. W Lubece ukończył Brandt 4-letnie gimnazjum; z domu rodzinnego nie wyniósł większych tradycji, warunkujących dalszy rozwój osobowy oraz intelektualny; był on w zasadzie wynikiem uprzejmego samouctwa i niezwykłej pracowitości. Dużo czytał i — jak sam przyznawał — język niemiecki i historia były jego ulubionymi przedmiotami. Do ulubionych też pisarzy młodego Brandta należał Andersen — Nexo, Tomasz Mann oraz Erich Maria Remarque². Młodzieńcza lektura tychże pisarzy nie pozostała bez wpływu na dalszy rozwój jego poglądów politycznych. Jednak właściwą szkołą, z której najwięcej skorzystał młody Brandt, było ruchliwe życie robotniczej Lubeki pierwszych lat Republiki Weimarskiej. Jego rodzinne miasto było dużym ośrodkiem działalności niemieckiej socjaldemokracji. Brandt jako uczeń szkoły średniej uczęszczał na zebrania zawodowego stowarzyszenia miejscowych rybaków. Będąc czynnym agitator w młodzieżowym ruchu socjaldemokratycznym, pisywał pierwsze artykuły do miejscowego organu partyjnego „Volksboten”. Uczestniczył czynnie w pracy różnych klubach młodzieżowych, które często zamieniały się w arenę zaciętych sporów ideologicznych.

Jego pierwsze artykuły nie miały jeszcze wyraźnego profilu ideologicznego, społecznego i politycznego. Jednak — jak Brandt sam później przyznawał — dużo go nauczyło uczestnictwo we wspomnianych zebraniach młodzieżowej lewicy socjaldemokratycznej czy związków zawodowych.

W latach wielkiego kryzysu w Niemczech do władzy parły siły faszystowskie, wykorzystujące trudną sytuację materialną klasy robotniczej, a także poważne roz-

¹ Por. wspomnienia W. Brandta, *My Road to Berlin*. By Willy Brandt as told to Leo Lania. London 1960 (tłumaczenie z niemieckiego: *Mein Weg nach Berlin*. München 1960).

² *My Road...*, ss. 17, 26. Z lat szkolnych szczególnie wspominał Brandt doktora Juliusza Lebera, późniejszego wybitnego niemieckiego antyfaszystę. Pod jego wpływem, jak pisał, „stałem się wojującym demokratą i liberalnym socjalistą”.

bieżności w niemieckim ruchu robotniczym. Brandt z napięciem obserwował te ważne przemiany zachodzące w życiu politycznym oraz społecznym Niemiec. Obserwacje z tego okresu w poważnym stopniu ukształtowały profil osobowy tego zdecydowanego antyfaszysty.

II. Działalność polityczna Brandta w Norwegii

W styczniu 1933 r. Hitler ostatecznie zdobył władzę. W stosunku do tysięcy antyfaszystów rozpoczął się okres brutalnego i masowego terroru.

W kwietniu 1933 r., w obawie przed represjami hitlerowskimi, 20-letni Brandt zdecydował się wyjechać z Niemiec. Jak sam wspominał, mając 100 marek w kieszeni³, zdecydował się na wyjazd do Skandynawii, z którą poprzez lekturę szkolną i zainteresowanie literaturą skandynawską czuł się emocjonalnie związany. Podróż z Lubeki do Kopenhagi ułatwiło mu kilku antyfaszystowskich marynarzy niemieckich. Ze stolicy duńskiej bezpośrednio wyjechał do Oslo. Wybór tego miasta nie był przypadkowy, miał tam bowiem kontakty z niektórymi robotniczymi działaczami młodzieżowego odłamu socjaldemokracji norweskiej. Władze norweskie, poza początkowymi, krótkotrwałymi zresztą trudnościami nie stwarzały Brandtowi większych przeszkód w działalności politycznej oraz ekonomiczno-socjalnej. O nowym kraju Brandt często mówił jako o „drugiej ojczyźnie”.

Początkowo zamierzał uzupełnić swoją znajomość historii i kultury społeczeństw skandynawskich, szczególnie zaś Norwegii. Trwający od stuleci rozwój demokratycznych instytucji norweskich zachęcił Brandta do szczegółowych studiów nad dziejami politycznymi i kulturą Norwegii. Zapisał się więc jako wolny słuchacz na Uniwersytet w Oslo. „Studiowałem historię tego narodu, uczyłem się rozumieć jego socjalne i ekonomiczne instytucje, podstawę twórczych sił jego życia politycznego” — wspominał później Brandt⁴. Swoje studia łączył z działalnością polityczną i społeczną. Nawiązał też bliższe kontakty z norweskimi działaczami odłamu młodzieżowego Partii Pracy okręgu Oslo, równocześnie uczestnicząc w zebraniach niektórych komórek związków zawodowych tego kraju. Utrzymywał również bliższe kontakty z niektórymi znanymi działaczami robotniczymi Norwegii (np. z Annulfem Overlandem, Sigurdem Hoelem, Finnem Moem, M. Tranmaelem). Szybko opanował język norweski, co pozwoliło mu przezwyciężyć pewną izolację towarzyską i polityczną. Bliższe więzy łączyły Brandta z norweskim młodzieżowym ruchem socjaldemokratycznym.

Latą poprzedzającą II wojnę światową charakteryzowały się w norweskim ruchu robotniczym wzajemnym ścieraniem się różnych ugrupowań i odłamów⁵. Ujawniało się to zarówno w publicystyce, jak i w codziennej praktyce politycznej. W rozgrywkach ideologicznych Partii Pracy młody Brandt stanął po stronie ugrupowań umiarkowanych.

Lewicowe odłamy młodego socjaldemokratycznego pokolenia Norwegii grupowały się wówczas wokół organizacji *Mot Dag*, kierowanej przez szczególnie czynnego polityka i zdolnego publicystę Erlinga Fálka. Organizacja ta wysuwała śmiało

³ W. Brandt, *Draussen. Schriften während der Emigration*. Herausgegeben von Günther Struve. München 1966, ss. 61, 338 - 339.

⁴ *My Road ...*, s. 36, *Draussen, op. cit.*, ss. 219 - 225 (wrażenia Brandta z pobytu w Norwegii).

⁵ Brandt wspominał o „bezpłodnym sekciarstwie i bezużytecznej opozycji” w norweskim ruchu robotniczym (*My Road ...*, s. 88).

postulaty szerszej demokratyzacji społeczeństwa norweskiego. Była też zdecydowanie pacyfistyczna, żądając, aby w polityce zagranicznej Norwegia zachowała pełną neutralność. W swoim profilu ideologicznym *Mot Dag* była zdecydowanie antyfaszystowska. Właśnie z tą organizacją w latach 1934 - 1935 związał się młody Brandt. Wspominał później, że praca w norweskiej organizacji młodzieżowej należała do najszczęśliwszych rozdziałów jego życia⁶.

Brandt szczególnie cenił długotrwałe, owocne dyskusje polityczne oraz ideologiczne, prowadzone z norweskimi współtowarzyszami. Utrzymywał też bliższe kontakty ze socjaldemokratyczną, duńską Federacją Młodzieżową.

Warto podkreślić, że norweska Partia Pracy, z którą łączyły go najsilniejsze związki w swojej propagandzie politycznej i profilu ideologicznym zajęła wyraźnie stanowisko antyfaszystowskie. Już w 1927 r. na XXVII zjeździe socjaldemokratów potępiono wojny imperialistyczne, a także kształtujący się w Europie nowy porządek faszystowski⁷. W latach 1932 - 1933 antyfaszystowski program działalności Partii Pracy stał się jeszcze bardziej zdecydowany⁸. W styczniu 1932 r. konsekwentnie potępiono próby wprowadzenia ideologii hitlerowskiej w Niemczech. Zdecydowanymi antyfaszystami byli tak znani działacze norweskiej Partii Pracy, jak Finn Moe, Halward Lange, O. Meyer, Ole Colbjornson. Norweska Partia Pracy w pełni poparła zasadę „czynnej neutralności”, obowiązującą w norweskiej polityce zagranicznej. Jej deputowani na posiedzeniach parlamentu przeciwstawiali się m. in. nadmiernym wydatkom wojskowym, które w latach 1937 - 1938 osiągnęły dużą sumę około 600 milionów koron. Na zjazdach Partii Pracy, w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej, konsekwentnie i zdecydowanie potępiono faszyzm jako ideologię wrogą demokracji i zagrażającą ludzkości.

Podobne stanowisko wobec groźby faszyzmu w Europie zajęły także norweskie związki zawodowe. Na jednym ze zjazdów w lipcu 1938 r., uznano faszyzm jako bezpośrednie źródło nowych wojen, stale grożących pokojowi europejskiemu i szczególnie niebezpiecznych dla małych narodów⁹. Norweska klasa robotnicza zajęła więc w trudnych latach poprzedzających wybuch II wojny światowej, stanowisko zdecydowanie antyfaszystowskie. Nie ulega wątpliwości, że wpływy tego środowiska utrwalały antyfaszystowską postawę Brandta.

Począwszy od 1933 r. Partia Pracy podjęła akcję czynnej pomocy kilkuset niemieckim antyfaszystom, którzy w obawie przed totalnym terrorem władz III Rzeszy schronili się w Norwegii¹⁰. Niemiecy socjaldemokraci i komuniści, a także antyfaszyści reprezentujący inne obozy ideologiczne, osiedlali się przeważnie w Oslo. Działacze Partii Pracy oraz klasa robotnicza Norwegii popierała ich materialnie i moralnie. W latach 1937 - 1939 organizowano np. specjalne „komitety pomocy” dla niemieckich antyfaszystów. W akcji tej wyróżniały się młodzieżowe odłamy lewicowe Partii Pracy (np. *Arbeidernes Ungdomsfylking*). Organizowano również akcje zbiorcze. Najlicniejszą grupę polityczną wśród emigrantów stanowili Niemcy, ale od 1838 r. do Oslo napływali także uchodźcy, przeważnie socjaldemokraci, z terenu Austrii, jak również Czechosłowacji, oraz z innych okupowanych krajów Europy¹¹.

⁶ *My Road . . .*, ss. 57, 85, *Draussen*, op. cit., ss. 221 - 222.

⁷ *Det norske Arbeiderpartiet — Landsmøter 1912 - 1933. Beslutninger og resolusjoner*. Utgitt ved Hakon Meyer. Oslo 1934, s. 136.

⁸ A. Zachariassen, *Pa forpost. Oslo Arbeider samfund 100 ar — 1864 - 1964*. Oslo 1964, ss. 423 - 429.

⁹ A. Zachariassen, *Fra Marcus Thrane til Martin Tranmael*. Oslo 1962, s. 370 i n.

¹⁰ A. Zachariassen, *Pa forpost*, op. cit., ss. 451 - 452 (tekst rezolucji).

¹¹ A. Zachariassen, *Fra Marcus Thrane*, op. cit., s. 378. W latach 1937 - 1939 akcja pomocy niemieckim antyfaszystom ogarnęła większość organizacji robotniczych w Norwegii.

Podczas swego pobytu w Norwegii Brandt nie stracił kontaktów z antyfaszystowskimi siłami politycznymi Niemiec. Miejsmem najczęstszych spotkań z przedstawicielami niemieckiego antyhitlerowskiego ruchu podziemnego były miasta Danii, a także północnych Niemiec.

W lecie 1936 r. Brandt nielegalnie przybył pod przybranym nazwiskiem do Berlina, aby nawiązać bliższe kontakty polityczne z niemieckim młodzieżowym ruchem socjaldemokratycznym. Począwszy od 1936 r. stał wyraźnie na stanowisku, że tylko solidarna postawa socjaldemokratów i komunistów w Niemczech może być skuteczną siłą antyfaszystowską¹². Jak można wnioskować ze współczesnych wypowiedzi publicystycznych Brandta, dostrzegał wówczas niebezpieczeństwo, jakie umacniający się faszyzm stwarzał dla dalszego rozwoju politycznego i gospodarczego narodu niemieckiego. Późniejsza jego działalność podporządkowana była temu przekonaniu.

W końcu 1936 r. Brandt wyjechał do Brna, gdzie nawiązał kontakty z działaczami socjaldemokracji austriackiej, m. in. z Otto Bauerem. W przerzucaniu nielegalnych druków antyfaszystowskich młodemu Brandtowi często pomagali jego norwescy i duńscy przyjaciele. W tym czasie Brandt stawał również w publicznej obronie niektórych prześladowanych niemieckich antyfaszystów. Domagał się m. in. uwolnienia z obozu koncentracyjnego Carla von Ossietzky'ego¹³. W dniu 23 listopada 1936 r. temu konsekwentnemu antyfaszyście przyznano nagrodę pokojową Nobla. Przeciw przyznaniu tej nagrody Ossietzky'emu wystąpił Knut Hamsun, już wtedy zdecydowany pronazista. W czasie swojego pobytu w Oslo Brandt agitował za przyznaniem tego zaszczytnego wyróżnienia Ossietzky'emu.

W okresie swojej działalności publicystycznej Brandt podkreślał brak jedności zaznaczający się w niemieckim ruchu robotniczym, co było szczególnie niebezpieczne wobec groźby masowej propagandy i rosnącego terroru stosowanego przez władze rządzące III Rzeszy.

W 1933 r. opublikował w języku norweskim broszurę, w której w ostry sposób potępił niemiecki reżim faszystowski¹⁴. Faszystów traktował jako produkt „śmiertelnie chorego niemieckiego kapitalizmu”, a terror i obozy koncentracyjne określał jako zwyrodniałą formę „faszystowskiego porządku”. Potępił „skorumpowanych socjalistów i koniunkturalistów”, którzy nie potrafili konsekwentnie przeciwstawić się w Niemczech groźbie faszyzmu. Krytykował też taktykę Komunistycznej Partii Niemiec za jej „izolacjonizm”. Wspominał z jednej strony o leninowskiej teorii partii rewolucyjnej i masowej, z drugiej jednak — powiątpiewał w skuteczność działania marksistowskiego, „rosyjskiego doświadczenia rewolucyjnego”. Na marginesie tych sformułowań przyznawał później, że sceptycznie odnosił się do ideologii marksistowskiej, którą znał słabo.

W jednym z odczytów wygłoszonym w 1933 r. w Oslo w zarządzie miejskim norweskiej Partii Pracy 20-letni Brandt ostrzegł: „Zwycięstwo faszyzmu w Niemczech zaostrzy jego sprzeczności z państwami ościennymi”. Podkreślał, że możliwość wybuchu wojny światowej w Europie zdecydowanie powiększa się wraz z „umacnianiem faszyzmu” w Niemczech. Twierdził, że kurs polityczny III Rzeszy jest zdecydowanie antyradziecki¹⁵. „Siła narodowego socjalizmu leży w centrali-

¹² *My Road...*, s. 59 i n. *Draussen, op. cit.*, ss. 66 - 68. Por także wystąpienie Brandta na konferencji lewicy socjaldemokratycznej w Dreźnie dnia 12 marca 1933 (*Draussen*, ss. 62 - 63).

¹³ K. R. Grossmann, *Ossietzky. Ein deutscher Patriot*. München 1963, ss. 379, 394 i n., także *Draussen, op. cit.* ss. 65 - 66.

¹⁴ *Hvorfor tar Hitler seiret i Tyskland*. Oslo 1933, ss. 8, 11, 15 - 16, 23 i n.

¹⁵ Tekst wystąpienia w: *Draussen*, ss. 70 - 71.

zacji jego mocy gospodarczych, politycznych i propagandowych” — stwierdzał na innym miejscu, wskazując na zbyt mało efektywną pracę niemieckiej opozycji¹⁶. Zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie szczególnie dla młodego pokolenia Niemiec stanowiło oddziaływanie propagandy nazistowskiej¹⁷, akcentował potrzebę utworzenia jednolitego frontu działania w antyfaszystowskim niemieckim ruchu młodzieżowym¹⁸. Równocześnie, w swojej młodzieżowej publicystyce politycznej, podkreślał zwłaszcza imperialistyczny charakter niemieckiego faszystwu. W czasie dyskusji na jednym z nielegalnych posiedzeń niemieckiej socjaldemokracji jesienią 1936 r. Brandt wyraźnie stwierdzał, że jedynym celem politycznym III Rzeszy jest „planowe przygotowywanie wojny zmierzającej do nowego podziału świata”¹⁹.

Na przełomie 1939 - 1940 r., kiedy pierwsze kraje europejskie stały się łupem agresji hitlerowskiej, Brandt wspólnie ze socjalistami austriackimi wydał nową broszurę programową²⁰, w której stwierdzano, że niemiecki imperializm stanowi zagrożenie pokoju w Europie i świecie, a zatem tylko jego likwidacja jest skuteczną gwarancją bezpieczeństwa. Każdy naród, opierając się na zasadzie pełnej suwerenności, ma prawo do samookreślenia swych losów politycznych i gospodarczo-kulturalnych. Również Niemcy mogą odrodzić się jako społeczeństwo suwerenne i w pełni demokratyczne, w nowym, sprawiedliwym „porządku środkowo-europejskim”.

W innej broszurze politycznej Brandt stwierdzał, że efektywną przeszkodą dla ekspansjonizmu niemieckiego na wschód Europy, byłoby stworzenie słowiańskiego państwa opartego na „demokratycznym federalizmie”. Owo wielkie państwo wchodziłoby w skład „Stanów Zjednoczonych Europy”. Brandt popierał w pełni koncepcję wielkich, sfederalizowanych organizmów gospodarczych. Twierdził też, że tylko współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna narodów Europy może skutecznie doprowadzić do wzajemnego poznania i współistnienia. W 1940 r. w dwóch artykułach opublikowanych w periodykach niemieckich Brandt wysuwał koncepcję „zbiorowego bezpieczeństwa” jako efektywną rękojmię trwałego pokoju na kontynencie europejskim²¹.

W swoich wypowiedziach publicystycznych Brandt ostro potępił napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę, wskazując z jednej strony — na jej bohaterską obronę, a z drugiej na izolowaną pozycję dyplomatyczną Polski, której mocarstwa zachodnie, pomimo gwarancji, nie udzieliły konkretnej pomocy²². Niedwuznacznie przy tym stwierdzał, że kraje zachodnioeuropejskie, podpisując układ monachijski, wzmocniły pozycję III Rzeszy w Europie²³. Podkreślał także, że hitleryzm jest

¹⁶ „Arbeiderbladet” z 29 I 1938 (artykuł napisany pod pseudonimem Feliks Franke).

¹⁷ „Arbeider — Ungdomen” z 1 V 1933 (przedruk w *Draussen*, ss. 71 - 73). Nieco później na łamach tego czasopisma norweskiej młodzieży socjaldemokratycznej (nr 14 z lipca 1935) Brandt pisał: „Cała nielegalna prasa młodzieżowa jest walką przeciw militarystyce, podczas gdy cała nazistowska polityka młodzieżowa opiera się na tym, aby młodzież przygotować do wojny”. W innym z artykułów (w: *Kampfbereit*, Jg. 1936, przedruk w *Draussen*, ss. 76 - 79) Brandt akcentował, że „właściwe perspektywy faszystowskiego kapitalizmu, to wojna, która wyniszczy całą młodą generację”.

¹⁸ „Sozialistische Jugend”, listopad-grudzień 1937 (przedruk w *Draussen*, ss. 311 - 315).

¹⁹ Fragmentaryczne protokoły z dyskusji w: *Draussen*, ss. 74 - 75.

²⁰ W. Brandt, *Det kommende Weltkrig*. Oslo 1939.

²¹ *Stormaktens Krigsmaal*. Oslo 1940. Również jego artykuł w: „Det 20 de aarhundre” nr 1 z 1940, s. 18 i n. (przedruk w *Draussen*, ss. 88 - 92).

²² Wystąpienie Brandta w czasie dyskusji na jednym z posiedzeń odłamu młodzieżowego Partii Pracy w Oslo we wrześniu 1939 r. (przedruk w *Draussen*, ss. 86 - 92).

²³ Artykuł Brandta w: „Det 20 de aarhundre” nr 10, grudzień 1938, ss. 391 - 393 (przedruk częściowy w *Draussen*, ss. 84 - 88).

ideologią typowo totalitarną, obejmującą swoimi mackami propagandowymi cały naród niemiecki. Wreszcie Brandt akcentował, że stan wojny wymaga od niemieckich socjalistów i antyfaszystów wzmoczenia wysiłków w walce z militarystką i imperializmem niemieckim²⁴.

Trzeba tu przypomnieć, że norweska Partia Pracy w pełni solidaryzowała się z walką narodu hiszpańskiego o prawa demokratyczne i suwerenność kraju zagrożonego przez frankistowski faszyzm. Burzliwe obchody 1 maja 1937 i 1938 r. odbywały się pod hasłem pełnej solidarności i niesienia konkretnej pomocy hiszpańskiej klasie robotniczej. W Norwegii powstawały wówczas masowe organizacje, znane pod nazwą „komitetów pomocy”; wielu Norwegów zasililo szeregi czerwonych batalionów międzynarodowych. W całym kraju rosło coraz bardziej zainteresowanie problematyką polityczną dalekiej Hiszpanii.

Również Brandt nie pozostał wobec tych wydarzeń obojętny²⁵. W wyniku współpracy z norweską gazetą socjaldemokratyczną „Arbeiderbladet” w lutym 1937 r. został wysłany do Hiszpanii jako korespondent. W czasie 5-miesięcznego pobytu mógł bezpośrednio obserwować walkę ludu hiszpańskiego z ugrupowaniami frankistowskimi i ich niemieckimi oraz włoskimi pomocnikami. Brandt od początku nie ograniczał się do pełnienia zwykłych obowiązków reportera. Podczas dłuższego pobytu w Barcelonie nawiązał kontakt z grupą niemieckich antyfaszystów walczących w brygadach międzynarodowych. Odbywał z nimi regularne dyskusje, analizując ideologiczne i polityczne podstawy ruchu wywoleńczego ludności hiszpańskiej. Wspomniane powiązania ułatwiły następnie Brandtowi zawarcie bliższych kontaktów z hiszpańskimi lewicowymi organizacjami antyfaszystowskimi. Tak np. bliższe związki polityczne łączyły Brandta z lewicową Zjednoczoną Robotniczą Partią Marksistowską (*POUM, Partido Obrero Unificada Marxista*). Organizacja ta stała na stanowisku zdecydowanej walki z hiszpańskim faszyzmem.

W swojej publicystyce, nadsyłanej do Norwegii, Brandt wyraźnie podkreślał, że hiszpański ruch antyfaszystowski jest formą „rewolucji socjalistycznej”. „Klasa robotnicza musi stać się główną siłą tego ruchu” — pisał wiosną 1937 r. w jednym z artykułów opublikowanych w „Arbeiderbladet”. Szczególnie akcentował udział młodzieży hiszpańskiej w antyfaszystowskim ruchu rewolucyjnym, stwierdzając ówczą rolę wychowawczą współczesnych wydarzeń na dalsze kształtowanie się ideologiczne młodego pokolenia Hiszpanii²⁶.

Potępiając ówczesną propagandę antyrewolucyjną prowadzoną w niektórych krajach europejskich, Brandt w oparciu o własne obserwacje podkreślał, że rząd republikański, pomimo trudnych warunków wojennych, przeprowadził szereg reform socjalnych, wypowiadając zdecydowaną walką analfabetyzmowi²⁷.

W okresie międzywojennym Brandt daleki był od sympatii do międzynarodowego ruchu komunistycznego. Zgodnie z poglądami większości niemieckich socjaldemokratów, potępiał taktykę i metody działania Kominternu. Uznawał z jednej

²⁴ Artykuł Brandta w: „Det 20 de aarhundre” nr 10 z 1939, s. 266 i n.

²⁵ *Draussen*, s. 189 i n.; *My Road*, s. 76 n. Norweski Spaniakomite (Komitet Hiszpański), na czele z Albertem Raaen i Per Bergergen zebrał około 2 milionów koron i przygotował 14 ambulansów dla walczącej Hiszpanii. Brandt czynnie współpracował z tym komitetem.

²⁶ Por. manuskrypt Brandta z 1937 r. *Der Kampf der spanischen Jugend* (fragmenty w *Draussen*, ss. 190 - 193), oraz jego reportaż w „Arbeider — Ungdommen” nr 24 z grudnia 1937. Brandt utrzymywał również bliskie kontakty z antyfaszystowskimi organizacjami młodzieżowymi walczącej Hiszpanii (np. z *Juventudes Socialistas Unificadas*). Por. także jego wspomnienia z okresu hiszpańskiego w *Draussen*, ss. 204 - 207.

²⁷ *Draussen*, ss. 202, 208 - 212 (korespondencja Brandta z Hiszpanii).

strony, że idea internacjonalizmu ruchu robotniczego jest „zasadą najzdrowszą”, z drugiej jednak strony nie zgadzał się z tezą o przodującej roli radzieckiej partii komunistycznej w międzynarodowym ruchu robotniczym²⁸. Również w okresie wojny hiszpańskiej Brandt wysuwał liczne zastrzeżenia wobec działalności hiszpańskich komunistów, posądzając ich często o stosowanie terroru. Równocześnie, w czasie swojego wystąpienia w lipcu 1937 r. na tajnym posiedzeniu socjalistów w Paryżu, przyznawał, że „Partia Komunistyczna jest dzisiaj decydującą siłą polityczną w antyfaszystowskiej Hiszpanii”. Opierając się na własnych obserwacjach, dostrzegał szczególną rolę lewicy w zmaganiach ludu hiszpańskiego z siłami rodzimego i obcego faszysmu. Stwierdzał, że w Hiszpanii siły te poniosły poważną klęskę moralną²⁹. W norweskiej gazecie „Arbeiderbladet” pisał: „W przeciwieństwie do Niemiec i Włoch, faszizm hiszpański posiada zasadnicze poparcie zagranicy, natomiast w samej Hiszpanii nie istnieje masowy ruch faszystowski”³⁰. Dłuższy okres pobytu w Hiszpanii pozwolił Brandtowi naczenie przekonać się o wszechstronnej i efektywnej pomocy, jaką narody radzieckie udzieliły antyfaszystowskim siłom tego kraju. „Pomoc Rosjan w zniszczeniu Franco była zjawiskiem nadzwyczaj postępowym” — podkreślał Brandt we wspomnianym wystąpieniu paryskim. W okresie późniejszym potwierdzał, że jego pobyt w Hiszpanii był ważnym okresem w jego osobistych rozrachunkach ideologicznych i politycznych, pozwolił mu przekonać się jaką groźbę przedstawia faszizm dla dalszego rozwoju politycznego i cywilizacyjnego Europy.

W dniu 9 kwietnia 1940 r. Niemcy hitlerowskie — bez wypowiedzenia wojny — napadły na Danię i Norwegię. Mimo przeważających sił militarnych III Rzeszy, społeczeństwo Norwegii podjęło zdecydowaną walkę z niemieckim i rodzimym faszysmem (quislingizm). Jednak do końca czerwca 1940 r., mimo oporu narodu norweskiego i pomocy koalicji antyhilerowskiej, cały obszar Norwegii znalazł się pod okupacją niemiecką. Okupanci przy czynnym poparciu quislingowców wszczęli represje i akcję terrorystyczną w stosunku do sił lewicowych i robotniczych Norwegii. Już 15 kwietnia 1940 r. przeprowadzono rewizję w lokalach Partii Pracy w Oslo i dokonano pierwszych aresztowań wśród jej działaczy (uwięziono np. Hakona Meyera). Jesienią 1940 r. większość aktywistów Partii Pracy znalazła się w hitlerowskich więzieniach. Oblicza się, że do końca 1940 r. aresztowano ponad 100 wybitniejszych działaczy tej partii³¹. Większość polityków i deputowanych tego stronnictwa odmówiła współpracy z reżimem hitlerowskim, włączając się do czynnej walki podziemnej z agresorem³². Tysiące Norwegów w obawie przed represjami hitlerowskimi podjęło wówczas decyzję opuszczenia kraju. Większość z nich emigrowała do sąsiedniej Szwecji (w końcu 1944 r. liczba emigrantów przekraczała 50 tysięcy). Wśród uchodźców politycznych znalazł się także Brandt, który w połowie 1940 r. opuścił Norwegię, udając się do Sztokholmu. Warto podkreślić, że w okresie bohaterstwa oporu narodu norweskiego przeciwko faszystowskim agresorom, Brandt nie pozostał na uboczu. W dniu 9 kwietnia 1940 r. opuścił Oslo, aby włączyć się do walki zbrojnej z okupantem. Uczestniczył w kampanii wojennej w południowych rejonach Norwegii, walcząc w tzw. oddziałach pomocniczych. Spełniał również funkcję korespondenta wojennego, zbierając niezbędne informacje dla

²⁸ Por. broszurę W. Brandta, *Spittelse eller samling*. Oslo 1939, s. 6 i n. 18 i n.

²⁹ Tekst wystąpienia Brandta w *Draussen*, ss. 212 - 216.

³⁰ Artykuł w „Arbeiderbladet” nr 174 z 1939.

³¹ A. Zachariassen, *Pa forpost*, op. cit. s. 492 n.

³² A. Zachariassen, *Fra Marcus Thrane til Martin Tranmael*, s. 408 n.

norweskiego dziennika socjaldemokratycznego „Arbeiderbladet”. W dniu 1 maja w pobliżu miejscowości Andalsnes dostał się do niewoli niemieckiej. *Gestapo* nie rozpoznało w nim jednak niemieckiego uchodźcy politycznego i ostatecznie Brandta wypuszczono na wolność³³.

III. Sztokholmski okres działalności Willy Brandta

Wkrótce po dojściu Hitlera do władzy, przez całą Szwecję przeszła fala demonstracji robotniczych, a jej uczestnicy w pełni solidaryzowali się z postulatami sił antyfaszystowskich Niemiec. Szczególnie burzliwy przebieg miała demonstracja robotnicza odbywająca się w dniu 21 marca 1933 r. w Sztokholmie, przed ambasadą niemiecką. Powszechnie potępiano stanowisko rządu szwedzkiego, ugodowe i wyczekujące wobec politycznych wydarzeń w Niemczech. W szczególności zaprotestowano przeciwko terrorowi stosowanemu przez władze III Rzeszy wobec sił postępowych i antyfaszystowskich³⁴. Potępiano również represje i prześladowania ludności żydowskiej.

W lipcu 1934 r. doszło w Sztokholmie do nowej demonstracji komunistów i lewicujących socjaldemokratów, którzy żądali uwolnienia z więzienia znanego komunisty niemieckiego E. Thälmana. Równocześnie od 1934 r. organizowano skuteczną pomoc materialną dla wielu niemieckich uchodźców politycznych, którzy napływali do Szwecji. Głównym skupiskiem niemieckiej emigracji stał się Sztokholm.

Począwszy od 1936 r. szwedzcy komuniści wraz z socjaldemokratami starali się utworzyć wspólny front walki z faszyzmem zagrażającym także krajom skandynawskim, w tym również Szwecji³⁵. Dnia 8 maja 1936 r. na łamach czasopisma „Ny Dag” komuniści szwedzcy apelowali do społeczeństwa:

„Wzywamy Was, abyście głośno wyrazili swój protest przeciw faszyzmowi i wojnie, przeciw szwedzkim przygotowaniom wojennym, przeciw wzrostowi zbrojeń, przeciw jawnej współpracy oficerów z najgroźniejszym wrogiem świata — siłami rządzącymi w hitlerowskich Niemczech”.

Zarówno działacze lewicy socjaldemokratycznej, jak i komuniści poddali rewidacji tezę szwedzkich czynników rządowych o tzw. dogmatycznej neutralności. Politycy szwedcy sądzili, że w wypadku konfliktu wojennego Szwecja powinna zachować pełną neutralność. W czasach pokojowych natomiast, jak podkreślano, tego rodzaju stanowisko, nie zwalnia od podtrzymywania jak najlepszych stosunków gospodarczych z wszystkimi krajami, w tym również bloku faszystowskiego. Szwedzkie czynniki rządowe przeciwne więc były stosowaniu jakichkolwiek sankcji ekonomicznych, gdyby zaszła ewentualność agresywnych poczynań ze strony państw nazistowskich (np. w wypadku agresji Włoch na Abisynię)³⁶.

³³ „Munziger Archiv” z 7 I 1967 (hasło: W. Brandt).

³⁴ O. W. Czernyszewa, *Borba raboczego klasa Szwecji protiv opasnosti wojny i faszizma (1935 - 1939)*. W: *Rabocze dwiżenije w Skandinavskich stranach i Finlandii*. Moskwa 1965, ss. 7 - 82.

³⁵ O. W. Czernyszewa, *op. cit.* s. 72, także deklaracja szwedzkich komunistów z X Zjazdu z kwietnia 1936 (tekst w „Komunistisk Tidskrift” nr 6 - 7, 1936). Nadmienić warto, że podobne stanowisko wobec faszyzmu zajęły także partie komunistyczne w Danii i Finlandii.

³⁶ O. W. Czernyszewa, *op. cit.* s. 27 i n., także *Mellan världskrigen*. Stockholm 1942, s. 141.

Tego rodzaju koncepcja, jak podkreślali przedstawiciele środowisk lewicowych, nie zapewnia społeczeństwu pełni suwerenności politycznej i niezależności gospodarczej, a w następstwie tego Szwecji grozi izolacja od europejskiej koalicji antyhitlerowskiej³⁷.

W przekonaniu szwedzkich sił lewicowych skuteczną formą zapewnienia trwałego pokoju w Europie byłyby system zbiorowego bezpieczeństwa. W kwietniu 1938 r. komunistyczna „Ny Dag” pisała: „Dla małych państw Europy nie ma innego bezpieczeństwa poza bezpieczeństwem zbiorowym”³⁸. Lewica polityczna Szwecji, realizując swój program, żądała stasowania ostrych sankcji politycznych i gospodarczych skierowanych przeciw Włochom w ich konflikcie wojennym z Abisynią³⁹.

Szwedzcy komuniści, wraz z lewicą socjaldemokratyczną, w pełni poparli również walkę narodu hiszpańskiego z reżimem frankistowskim⁴⁰. W lecie 1936 r. odbyły się liczne robotnicze demonstracje na rzecz republikańskiej Hiszpanii. Protestowano przeciwko postawie politycznej rządu szwedzkiego, który zgadzał się na dostawy broni dla nazistów frankistowskich. Od deklaracji szwedzka klasa robotnicza przystąpiła do konkretnej działalności.

Dnia 9 października tegoż roku utworzono w Sztokholmie „specjalny komitet pomocy” dla republikańskiej Hiszpanii. Na jego czele stanęli znani socjaldemokraci szwedzcy: Z Höglund i F. Ström. Gorącą zwolenniczką akcji pomocy była wybitna pisarka Per Lagerqvist, a także znany szwedzki ekonomista Gunnar Myrdal. Podobne komitety powstawały w całym kraju, a w 1938 r. ich liczba przekraczała 400. Część komunistów i socjaldemokratów (w 1938 r. około 500 osób) szwedzkich walczyła zbrojnie po stronie Republiki. Stanowisko wobec wojny hiszpańskiej było konkretnym wkładem komunistów i socjaldemokratów Szwecji w walkę z faszyzmem.

W latach 1938 - 1939 „front ludowy” złożony z socjaldemokratów i komunistów konsekwentnie protestował i ostrzegał przed zagrożeniem ze strony sił faszystowskich Europy. Szwedzcy komuniści na różnych mityngach i zjazdach, a także w prasie ostrzegali przed agresją III Rzeszy w Europie⁴¹. W 1937 r. te same siły w pełni poparły projekt utworzenia „związku obronnego państw skandynawskich”, którego urzeczywistnienie pozwoliłoby skutecznie przeciwstawić się zagrożeniu ze strony faszyzmu. W marcu 1938 r. na jednej z konferencji komunistów skandynawskich słusznie stwierdzano: „Faszyzmu nie powstrzyma się deklaracjami o neutralności względnie ustępstwami. Tylko decydująca wola samoobrony narodów może go zatrzymać”⁴². Wiosną 1938 r. szwedzka lewica wystąpiła z projektem utworzenia „nordyckiego frontu wolnościowego” (*nordisk frihetsfront*). Miał on jednoczyć ma-

³⁷ O. W. Czernyszewa, *op. cit.* s. 28. W marcu 1936 r. jeden z posłów komunistycznych H. Hagberg w przemówieniu parlamentarnym powiedział: „Dążąc do pełnej neutralności, nie zapominajmy o tym, że Niemcy nie mogą kontynuować wojny bez szwedzkiej rudy żelaznej, szwedzkiej i fińskiej celulozy, norweskich produktów chemicznych i duńskiej żywności”. Komunistyczna „Ny Dag” z 6 VIII 1938 r. pisała: „Izolacja przekształci nasz kraj w wasala hitlerowskich Niemiec i ułatwi politykę wojenną bloku faszystowskiego”.

³⁸ O. W. Czernyszewa, *op. cit.* ss. 31 - 33.

³⁹ *Ibidem*, ss. 22 - 24. Począwszy od 1936 r. w całej Szwecji powstały „Komitety antywojenne”. Organizowały one masową pomoc materialną dla uchodźców politycznych z III Rzeszy, a w okresie wojennym także dla narodów, które padły ofiarą agresji państw faszystowskich.

⁴⁰ Sv. Andersson, *Spanien väntar*. Stockholm 1963, *passim*. O. W. Czernyszewa, *op. cit.*, ss. 52 i n. 56 - 67, *Mellan världskrigen*. Stockholm 1942, s. 103 i n. Począwszy od 1938 r. organizowano specjalne „Dni pomocy” dla walczącej Hiszpanii.

⁴¹ O. W. Czernyszewa, *op. cit.* ss. 41 - 48, Sv. Linderot, *Svensks arbetarrörelse*, s. 234 i n.

⁴² „Kommunistisk Tidskrift” nr 3, 1938, s. 56.

sy pracujące w walce przeciwko ideologicznej i politycznej ekspansji faszyzmu. Tradycyjną ideę współpracy skandynawskiej słusznie połączono tu z postępową koncepcją utworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego. Na drodze do realizacji tych ambitnych zamierzeń piętrzyły się jednak liczne trudności⁴³.

Tymczasem w grudniu 1938 r. szwedzki działacz robotniczy Nils Silfverskiöld zaproponował utworzenie ogólnoskandynawskiego stowarzyszenia pod nazwą Zjednoczenia Antyfaszystowskiego. Program Zjednoczenia przewidywał opracowanie różnych form czynnego i biernego oporu przeciwko postępującemu faszyzmowi⁴⁴. Już 12 grudnia 1938 r. odbył się pierwszy zjazd organizacji, która w roku następnym rozwinęła żywszą działalność polityczną.

Uogólniając przedstawione wyżej fakty można stwierdzić, że społeczeństwo szwedzkie, a szczególnie masy pracujące, w trudnych latach poprzedzających wybuch II wojny światowej zajmowały zdecydowane stanowisko antyfaszystowskie.

Po przyjeździe do Sztokholmu Brandt znalazł się więc w korzystnej dla siebie atmosferze, sprzyjającej współpracy z postępowymi środowiskami. Początkowo działał w niewielkiej lewicowej organizacji norweskich emigrantów (tzw. norwesi ruch socjalistyczny), którą kierował wybitny działacz ruchu robotniczego tego kraju — Tranmael, przebywający także na emigracji w Sztokholmie. Organizacja ta nie rozwinęła jednak szerszej działalności.

Jak wyżej wspomniano, już w okresie swojego pobytu w Oslo, Brandt wyróżniał się jako zdolny publicysta i dziennikarz. Także w Sztokholmie zawodowo związał się z działającym tutaj Norwesko-Szwedzkim Biurem Prasowym (*Svensk — Norsk Pressbyrå*). Była to placówka finansowana przez norweski rząd emigracyjny. Rozporządzała ona poważnym archiwum; zbierano m. in. norweską prasę i nielegalną publicystykę, a także liczne druki antyfaszystowskie z całej Europy⁴⁵. Większość wiadomości politycznych Biuro Prasowe uzyskiwało z londyńskich ośrodków informacyjnych (np. *BBC Norwegian New Service*, *Norsk Kringkasting*), a także z licznych agencji prasowych i radiowych (w tym także z radzieckich). W tym czasie rząd szwedzki stosował szereg ograniczeń personalnych wobec prasy i publicystyki antyfaszystowskiej we własnym kraju, co miało pozwolić na utrzymanie względnie dobrych stosunków politycznych i gospodarczych z III Rzeszą. Tego rodzaju postawa oficjalnych władz szwedzkich podyktowana była obawą przed agresją Niemiec.

W czasie pobytu w Sztokholmie Brandt utrzymywał także, dość liczne zresztą kontakty z wybitniejszymi osobistościami politycznymi Szwecji, np. z premierem Per Albinem Hanssonem, znanym politykiem i finansistą Ernst Wigforsem, ministrem do spraw socjalnych Gustavem Möllerem. Tego rodzaju powiązania pozwoliły mu na dobrą orientację w bieżącej sytuacji politycznej kraju⁴⁶. Początkowo ofi-

⁴³ Por. „Kommunistisk Tidskrift” nr 5, 1938. Z inicjatywą tą wystąpiono na zjeździe skandynawskiej lewicy socjaldemokratycznej w Oslo (por. „Nordisk Tidskrift” nr 3, 1938, s. 246).

⁴⁴ Por. En a d, *Partiobunden samling mot fascismen medantid år*, Stockholm 1939. Także antyfaszystowska publikacja *Det tyska hotet mot Norden*. Lund 1939. W Szwecji działało specjalne antyfaszystowskie wydawnictwo „Nordeuropa”, które w języku szwedzkim, norweskim i duńskim wydawało czasopismo o tym samym tytule. W pierwszym numerze podkreślano, że zadaniem państw skandynawskich jest: „połączyć swoje siły i głęboko uświadomić sobie historyczne znaczenie tego, by bronić swojej niezależności, bronić swoich praw do demokratycznego samorządu i swojej kultury, bronić własnych obywatelskich praw i swobód” (cyt. za: Czernyszewa, op. cit., s. 40).

⁴⁵ F. Schjelderup, *Pa bred front 1941 - 1942*; Oslo 1947, s. 226 i n.

⁴⁶ Draussen, s. 282.

cialne szwedzkie koła rządowe nie nawiązywały bliższych kontaktów politycznych z emigracją antyfaszystowską, dopiero po 1943 r., kiedy stosunki z III Rzeszą i tak się pogorszyły, rząd szwedzki czynnie poparł siły antyhitlerowskie. Należy przy tym wspomnieć, że przeważająca część społeczeństwa szwedzkiego w czasie wojny wyraźnie sympatyzowała z ruchem antyfaszystowskim w Europie⁴⁷.

W omawianym okresie Brandt próbował także nawiązać bliskie kontakty z przywódcami ruchu podziemnego (np. z Einarem Gerhardsenem) na terenie samej Norwegii. Kilkakrotnie w tym celu przebywał nielegalnie w Oslo. Brandt pisał później w swoich wspomnieniach, że norweski ruch wolnościowy był dla niego „wycinkiem wielkiego zmagania się z wyniszczającym narody nazistowskim nihilizmem”⁴⁸.

Norwesko-Szwedzkie Biuro Prasowe nie było jedyną placówką, z którą w tym czasie czynnie współpracował. Nadal pilną potrzebą było utworzenie międzynarodowej organizacji, która jednoczyłaby różnorodne grupy antyfaszystowskie na terenie Sztokholmu. Projekt powstania takiego stowarzyszenia narodził się jeszcze w końcu 1941 r. Chodziło o wypracowanie skutecznego programu działania dla tych sił społecznych, które miały przekształcić na zasadach demokratycznych życie polityczne powojennej Europy. Realizacja tego zamierzenia napotykała na liczne trudności wynikające nie tylko ze względu na poważne różnice ideologiczne dzielące różnorodne grupy emigracyjne, także rząd szwedzki nie życzył sobie, aby oficjalnie na terenie Sztokholmu działała tego rodzaju organizacja.

Mimo to w czasie jednego z posiedzeń różnych narodowych ugrupowań socjaldemokratycznych, w dniu 2 lipca 1942 r. utworzono w Sztokholmie Międzynarodową Grupę Demokratycznych Socjalistów (*Internationale circle of Democratic Socialists*). Miała ona organizacyjnie łączyć socjalistów z krajów neutralnych, sprzymierzonych i tzw. wrogich (m. in. z Niemiec i Włoch). Liczebnie przeważali początkowo socjaldemokraci niemieccy, reprezentujący jednak różne postawy ideologiczne (np. Fritz Tarnow, Richard Sterner, Ernst Paul). Funkcję sekretarza od pierwszych dni działania organizacji objął Willy Brandt. Swoją współpracę zadeklarowali tej miary socjaliści, jak Bruno Kreisky z Austrii, Wilhelm Böhm z Węgier, Jules Guesde z Francji, M. Tranmael z Norwegii. Ze strony szwedzkiej w stowarzyszeniu czynnie działał znany ekonomista i społecznik — Gunnar Myrdal, z którym Brandt często konsultował się w sprawach socjalno-gospodarczych w związku ze swoją pracą publicystyczną⁴⁹. Polskę reprezentował w organizacji dr M. Karniol, pełniący funkcję skarbnika. Był on duchowym przywódcą polskiej emigracji politycznej w Sztokholmie, blisko związanym z polskim ośrodkiem informacyjnym rządu londyńskiego. Brandta łączyły więzy współpracy z Karniolem, który informował go na bieżąco o działalności ruchu oporu, a także o aktach terroru hitlerowskiego w Polsce⁵⁰.

Międzynarodowa Grupa Demokratyczna Socjalistów zajęła zdecydowane i konsekwentne stanowisko antyfaszystowskie. Już w czasie zebrania organizacyjnego podkreślano m. in., że w warunkach wojny, pomimo różnic ideologicznych, całą klasę robotniczą powinna łączyć solidarna postawa w walce z faszyzmem.

⁴⁷ *My Road*, s. 110.

⁴⁸ *My Road*, ss. 117 - 118, 143, *Draussen*, s. 223 i n. W 1960 r. za swoją działalność w norweskim ruchu oporu Brandt otrzymał od rządu norweskiego najwyższe odznaczenia — Order św. Olafa.

⁴⁹ *Draussen*, ss. 286 - 288, W organizacji tej reprezentowani byli także antyfaszyści z Danii (np. Henry Grünbaum, Olaf Carlsson), Norwegii (np. Sigurd Hoel, Martin Tranmael, Laws Evansen), a także ze Stanów Zjednoczonych i Islandii.

⁵⁰ *My Road*, ss. 122 - 123, *Draussen*, ss. 285 - 286, 305.

We wrześniu 1942 r. utworzono specjalny Komitet Roboczy, który miał zająć się opracowaniem zasadniczych przesłanek programowych dotyczących przebudowy społeczno-politycznej powojennej Europy⁵¹. Do maja 1943 r. ów komitet organizował „wieczory dyskusyjne”, na których omawiano różne kontrowersyjne kwestie polityczne oraz ideologiczne. Czynny udział w tych spotkaniach brał Willy Brandt, który przedkładał różne projekty rozwiązania złożonych kwestii społeczno-politycznych przyszłej Europy.

Dopiero 1 maja 1943 r. doszło do oficjalnego spotkania emigracyjnych grup socjaldemokratycznych z czternastu krajów. Ze specjalną rezolucją wystąpił wówczas Willy Brandt⁵². Naskwicował w niej szeroki program koniecznych reform stwierdzając, że „nowy pokój winien być pokojem pracujących narodów”. Podkreślał w rezolucji, iż „zwycięstwo narodów zjednoczonych nad Niemcami jest warunkiem sprawiedliwego i trwałego pokoju”. W jego przekonaniu pełną odpowiedzialność za wywołanie wojny ponosił faszyzm niemiecki oraz jego europejscy sojusznicy. W przyszłej Europie, jak stwierdzał, każdy naród winien mieć w pełni zagwarantowaną suwerenność polityczną. Dowodził dalej, że dawna Liga Narodów „politycznie zbankrutowała”, na jej miejsce należy więc powołać nową organizację międzynarodową, która winna obejmować zarówno narody zwycięskie, neutralne, jak i pokonane. W równym stopniu winna ona popierać interesy państw dużych oraz małych. Nowa organizacja międzynarodowa miała być „ponadpaństwowym organem” powołanym do rozwiązywania szeregu skomplikowanych spraw gospodarczo-socjalnych i kulturalnych. Brandt z naciskiem podkreślał także, że trwały pokój przyszłej Europy może być zapewniony tylko na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa. Powrócił więc do swojej dawnej tezy zakładającej, że „federacyjny system w Europie jest warunkiem zabezpieczenia europejskiego pokoju”. Czynnikiem przyspieszającym utworzenie dużych sfederalizowanych jednostek państwowych byłoby przyjęcie skutecznej zasady międzynarodowej współpracy gospodarczej pojętej jak najszerzej. Stwierdzał ponadto, że tylko rozsądna współpraca i wzajemna pomoc między Stanami Zjednoczonymi i mocarstwami zachodnioeuropejskimi z jednej strony, a Związkiem Radzieckim — z drugiej, może być trwałym fundamentem rzeczywistego pokoju i bezpieczeństwa. Brandt w pełni solidaryzował się także z „narodowo-demokratycznymi ruchami narodów kolonialnych”. Ostro potępił „dyskryminację ludów kolorowych”, którym należy zapewnić szeroki samorząd i niepodległość. Ma to — jak przekonywał — „rozstrzygające znaczenie” dla nowego układu sił politycznych w Europie i świecie. Porządek, oparty na dyskryminacji rasowej, jest niesprawiedliwy i należy go w powojennym świecie anulować. Na zakończenie wspomnianego wystąpienia przyznawał, że warunkiem przyszłego bezpieczeństwa i pokoju jest zbudowanie nowych i demokratycznych Niemiec. Stwierdzał m. in.: „Przesłanką do urzeczywistnienia tego zadania jest ścisła współpraca z niemieckimi demokratami oparta na demokratycznych tradycjach Niemiec”.

Brandt wystąpił więc z konkretnymi postulatami przebudowy powojennego świata na podstawach demokratycznych i antyfaszystowskich. Podczas posiedzeń roboczych wspomnianej organizacji wyraźnie akcentował, że budowa demokratycznych Niemiec „leży w interesie europejskiej wspólnoty narodów, zbudowanej

⁵¹ W skład komitetu roboczego weszli początkowo: Hilding Färm, Ernst Paul, norweski lewicowiec Inge Scheflo, a także Fritz Tarnow (por. *Draussen*, ss. 288 - 289). W okresie późniejszym zarząd komitetu znacznie rozszerzono (m. in. weszli w jego skład: Gunnar Myrdal, Ole Jödal, Martin Tranmael, Kreisky).

⁵² Tekst rezolucji w *Draussen*, s. 289 i n.

na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa". Losy niemieckiej „rewolucji demokratycznej” uzależnione są od nowego układu sił międzynarodowych, od „rozumnego i trwałego zwycięstwa zasady pokoju i demokracji w innych krajach”.

Brandt doceniał rolę klasy robotniczej w przebudowie społecznych instytucji niemieckich⁵³. Postulował likwidację karteli i monopoli, które — jak podkreślał — są źródłem niemieckiego militarysty⁵⁴.

Na posiedzeniach grupy międzynarodowej demokratycznych socjalistów poruszano również sprawę polskie. Dr Karniol szczegółowo informował o bieżącej sytuacji politycznej w okupowanej Polsce (np. podczas wystąpienia w dniu 9 lutego 1944 r.). Dnia 29 sierpnia 1944 r. Karniol omawiał sytuację i przebieg walk powstańczych w Warszawie. Niemiecy „demokratyczni socjaliści” w pełni sympatyzowali z polskim ruchem antyfaszystowskim⁵⁵.

Równocześnie w czasie swojego pobytu w Sztokholmie Brandt opublikował liczne broszury i książki, omawiające głównie rozwój norweskiego i europejskiego ruchu antyfaszystowskiego. Ujawnił w nich nie tylko swój talent publicystyczny, lecz równocześnie zdecydowane oblicze ideowe. W 1941 r. wyszła jego pierwsza obszerniejsza (w nakładzie około 4 000 egzemplarzy) praca w języku norweskim poświęcona ruchowi oporu w tym kraju⁵⁶. W książce tej udowadniał, że Niemcy hitlerowskie systematycznie przygotowywały agresję na Norwegię, wykorzystując neutralne stanowisko społeczeństwa i rządu norweskiego. Krytykował zdecydowanie niedostateczną pomoc aliantów dla broniącego się narodu norweskiego. Opierając się na przekonujących dowodach wskazywał na barbarzyńskie metody prowadzenia wojny przez wojska niemieckie na terenie Norwegii⁵⁷, wysoko oceniając przy tym postawę większości społeczeństwa norweskiego. W jednym z listów, w okresie nieco późniejszym Brandt pisał o norweskim ruchu oporu, że ce-

⁵³ Na posiedzeniu międzynarodowej grupy roboczej z 28 VI 1943 r. szczególnie podkreślono potrzebę międzynarodowej współpracy klasy robotniczej w konsekwentnej walce o przebudowę polityczno-społeczną przyszłej Europy (Draussen, s. 296, protokół posiedzenia).

⁵⁴ Protokoły posiedzeń w Draussen, ss. 115 - 119, 297 - 305.

⁵⁵ Jesienią 1939 r. wielu Polaków, głównie żołnierzy, przechodziło przez teren Szwecji, udając się dalej do krajów Europy zachodniej. Żona przedwojennego pośła polskiego, Potworowska, założyła specjalny Polski Komitet Pomocy Uchodźcom Polskim. Na przedmieściach Sztokholmu (Sundbyberg) utworzono dom dla polskich emigrantów, a w połowie 1940 r. otwarto drugi podobny przytułek dla uchodźców polskich (na przedmieściach Sztokholmu w Traneberg). Z udziałem m. in. szwedzkich socjaldemokratów odbył się honorowy pogrzeb zastrzelonego przez hitlerowców redaktora „Robotnika” Mieczysława Niedziałkowskiego. Przemawiał wówczas wybitny działacz szwedzkiej socjaldemokracji George Branting i senator Richard Lindstrom. Z polską emigracją współpracował lektor języka polskiego na uniwersytecie sztokholmskim — Zygmunt Folejewski.

Kolonia polska w Sztokholmie wydawała własny organ prasowy „Wiadomości Polskie”, posiadała też własną szkołę (por. M. Karniol, *Z życia uchodźców polskich w Sztokholmie*, „Nowiny Polskie” nr 230 z 15 X 1941 (artykuł ten został przetłumaczony na niemiecki przez Publikationsstelle Berlin — Dahlem, w lutym 1942).

O działalności M. Karnioli wspomina polski marynarz uchodźca w Szwecji, J. Pański (por. *Wachta lewej burty*. Gdynia 1965, ss. 138 - 139). Jerzy Pański na przełomie 1943 - 1944 r. zorganizował w Szwecji Związek Patriotów Polskich, który nawiązał kontakty ze znaną organizacją o tej samej nazwie w Związku Radzieckim. Por. także T. Cieślak, *Stosunki polsko-skandynawskie w latach II wojny światowej*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1969, ss. 138 - 150. O kontaktach z Polakami w Sztokholmie wspomina także Brandt (Draussen, ss. 305, 307).

⁵⁶ *Kriget i Norge 9 april - 9 juni 1940*. Stockholm 1941 (w 1942 r. wyszła nakładem postępowego wydawnictwa szwajcarskiego „Europa” wersja niemiecka tej książki pt. *Krieg in Norwegen*. Zürich — New York 1942).

⁵⁷ *Kriget i Norge*, op. cit., ss. 8, 14 i n., 28 i n., 39, 67.

chuje go „moralna integracja”, wyróżniając wszystkich, którzy stanęli do walki z najeźdźcą⁵⁸.

W 1942 r. wychodzi następna obszerna książka Brandta o europejskim ruchu oporu zatytułowana *Guerillakriget*. Po obszernym wstępie, omawiającym historię rozwoju europejskiej partyzantki, Brandt szczegółowo zanalizował ruch oporu w okresie II wojny światowej. Wiele miejsca poświęcił zwłaszcza walce na terenie Jugosławii, podkreślając masowy charakter serbskiego zrywu narodowego i anty-hitlerowskiego. Zwrócił też uwagę na rozwój ruchu partyzanckiego w Związku Radzieckim, który — jego zdaniem — był ważnym czynnikiem przyspieszającym zwycięstwo Armii Radzieckiej nad agresorem⁵⁹. We wspomnianej książce Brandt po raz pierwszy szerzej omówił polski ruch oporu. Wysoko ocenił bohaterstwo żołnierza polskiego i ludności cywilnej w okresie walk wrześniowych 1939 r., szczególnie przedstawił rozwój polskiego ruchu oporu w Generalnej Gubernii (np. w okręgu radomskim), przytoczył też przykłady hitlerowskiego terroru stosowanego wobec Polaków. Walka Polaków, jak podkreślał, była walką o „narodową egzystencję”⁶⁰. Książka, wydana w języku norweskim i szwedzkim, spełniła pozytywną rolę informatora o sytuacji w okupowanej Polsce.

W 1943 r., przy współudziale Brandta, ukazała się w Szwecji obszerna, bogato ilustrowana publikacja typu dokumentalnego o walce Norwegów z okupantem niemieckim⁶¹. W tymże roku sam Brandt ogłosił pracę o faszystowskim reżimie okupacyjnym w Norwegii w 1942 r.⁶² Na podstawie skrupulatnie gromadzonej dokumentacji przedstawił w niej rosnący terror niemieckich władz okupacyjnych wobec ludności norweskiej. Podkreślił przy tym czynny udział w akcjach eksterminacyjnych quislingowców, którzy domagali się włączenia Norwegii do światowej „rzeszy wielkogermańskiej” (*det storgermanske samband*). Potępił działalność niemiecko-norweskich mocodawców faszystowskich, bezlitośnie zwalczających ruch oporu norweskiej inteligencji (np. nauczycieli i przedstawicieli wolnych zawodów) oraz norweskiej klasy robotniczej (np. terror wobec działaczy związkowych).

W tym okresie w norweskim podziemnym „froncie ojczyźnianym” (*Hjemmefronten*) wykształciły się dwie koncepcje dotyczące metod działania: pasywna (przy pomocy środków legalnych) i aktywna (ruch partyzancki, masowy sabotaż). Druga koncepcja, szeroko stosowana — jak zauważał Brandt — w radzieckim i polskim ruchu oporu, nie znalazła szerszego poparcia w Norwegii⁶³. Brandt uważał, że koncepcja norweskich komunistów, którzy opowiadali się za partyzantką i masowym sabotażem jako skuteczną formą walki z najeźdźcą, była w tych warunkach nierealna⁶⁴.

W 1944 r. i w początkach 1945 Brandt ze wzmożoną uwagą śledził rosnący w Norwegii ruch oporu, publikując na ten temat liczne artykuły na łamach libe-

⁵⁸ Draussen, s. 245.

⁵⁹ *Guerillakriget*. Stockholm 1942, ss. 7 i n., 147, 197 i n., 207 i n.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 240 i n. W 1943 r. wydał Brandt broszurę pt. *Oslouniversitetet i kamp* (w serii: *Verldspolitikkens dagsfragor*). Podkreślał w niej element podziemnego ruchu oporu, jakim w Norwegii była dziedzina walki kulturalnej.

⁶¹ *Norge ockuperat och fritt*. Av Willy Brandt, Turof Elster, Knut Getz Vold, Philip Houno, Otto Chr. Maltrud, Christian Munthe og Johann Sanness. Stockholm 1943.

⁶² *Norges tredje krigsar*. Stockholm 1943 (przedruk w II tomie *Krigen i Norge*. Oslo 1945).

⁶³ *Krigen i Norge*, t. II, ss. 26 i n. 57 i n., 66 i n. 76.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 81 i n. Brandt z zadowoleniem przyjął wiadomość o dobrym ułożeniu się stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a polskim rządem londyńskim (*ibidem*, s. 159).

ralnej i robotniczej prasy szwedzkiej⁶⁵. Ruch oporu w Norwegii — jak zauważał — mimo wzmoczonego terroru ze strony Niemców i quislingowców (rozstrzeliwania, wysyłka do obozów koncentracyjnych, całkowita faszycyzacja życia kulturalnego i naukowego, przymusowa akcja pracy, tworzenie różnych terrorystycznych bojówek) stawał się coraz bardziej masowy. Brandt doceniał tu wpływ radzieckich zwycięstw na froncie wschodnim⁶⁶. Z dużym zadowoleniem podkreślał, że wśród niemieckich wojsk okupacyjnych słabła wiara w celowość dalszego prowadzenia wojny. W północnej Norwegii, informował w jednej z książek, istniały obozy karne, w których umieszczono kilka tysięcy niemieckich żołnierzy-antyfaszystów, więzionych za rzekomą propagandę defetyzmu, za sabotaż⁶⁷. Szczególnie interesował Brandta los tysięcy uchodźców norweskich przebywających na terenie Anglii i Szwecji, którzy stanowili przecież poważną siłę antyfaszystowską⁶⁸.

W 1944 r. interesowały również Brandta sprawy ustroju i kwestie społeczno-ekonomiczne powojennej Norwegii. Podkreślał stanowczo potrzebę ukarania zbrodniarzy wojennych i quislingowców⁶⁹. Liczył na to, że Partia Pracy odniesie po zakończeniu wojny zwycięstwo w wyborach i że należycie rozwiąże wszystkie skomplikowane problemy narosłe w ostatnich latach. Równocześnie w 1944 r. Brandt wyraźniej, niż kiedykolwiek przedtem, doceniał rolę ugrupowań radykalnych w norweskim ruchu oporu. Skłonny był przyznać rację komunistom, konsekwentnym zwolennikom koncepcji czynnego oporu przeciwko faszyzmowi⁷⁰.

W 1946 r. Brandt jako dziennikarz obserwował międzynarodowy proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze⁷¹. Wcześniej, w październiku 1945 r., jako korespondent prasy robotniczej Norwegii przebywał dłuższy czas na terenie Niemiec. Naocznie przekonał się o rozmiarze zniszczeń wojennych oraz tragedii własnego społeczeństwa. Zmusiło to Brandta do ponownych refleksji nad istotą niemieckiego faszyzmu.

W samej Norymberdze interesowały Brandta przede wszystkim relacje oskarżonych polityków III Rzeszy, dotyczące przygotowania i urzeczywistnienia faszystowskiej okupacji Norwegii. W swoich książkach zgromadził dużo materiału faktycznego, dotyczącego zbrodniczych planów podboju Europy przez hitlerowskie Niemcy⁷². Ideologię i system polityczny typu faszystowskiego ocenił jako „wytwór kryminalny”, a Quislinga określił jako „notorycznego zbrodniarza”. Ponownie przypominał o „nie kończących się zbrodniach faszystów niemieckich wobec narodu polskiego”. Opierając się na doświadczeniach norymberskich, raz jeszcze wyraził przekonanie, że tylko polityczny system zbiorowego bezpieczeństwa, całkowita ochrona człowieka, realizowana na zasadach moralności ogólnoludzkiej, mogą zapewnić nowy porządek w świecie, już „bez wojen i podbojów, bez tajnej policji, tortur i wyroków śmierci”⁷³.

⁶⁵ Zebrane artykuły w *Norges Krigen*, cz. IV, s. 165 i n.

⁶⁶ *Ibidem*, ss. 243 - 244. Brandt doceniał aktywną rolę komunistów w norweskim ruchu oporu (*ibidem*, ss. 262 - 263). Zauważał mianowicie, że w 1944 r. Komunistyczna Partia posiadała większe wpływy aniżeli w okresie przedwojennym (s. 309).

⁶⁷ *Ibidem*, s. 226.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 255.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 262.

⁷⁰ *My Road*, ss. 143 - 144. Por. też broszurę propagandową Brandta, *Klensgjerninger om Kommunistenes politik*. Oslo 1945.

⁷¹ *My Road*, ss. 145 i n., 157, *Draussen*, s. 335 i n.

⁷² *Nürnberg — Norge — Dommen*. Oslo 1946, ss. 15 i n. 33 i n. 75.

⁷³ *Ibidem*, s. 100.

W 1946 r., pod wrażeniem Norymbergii, Brandt opublikował nową, programową książkę pt. *Zbrodniarze i Niemcy*⁷⁴. M. in. podkreślał w niej, że w nowym układzie sił politycznych Niemcy przestały być mocarstwem, ale dzięki sprawnej organizacji i zaradności mogą stać się powszechnie szanowanym państwem demokratycznym, kulturalnym i doskonale zagospodarowanym. Z zadowoleniem przyjął wówczas uchwały poczdamskie jako ważny akt służący denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec⁷⁵.

Przebudowy nowych Niemiec, jak przekonywał Brandt, dokonać można tylko w oparciu o siły młodego pokolenia. W swej historii Niemcy muszą definitywnie skończyć z okresem, kiedy dominowała „ideologia narodu panującego, nienawiść rasowa, militarystyczne tradycje i duch rewanzu”. Rozrachunek z historią warunkuje nowy okres „współpracy opartej na pełnym zaufaniu z sąsiednimi narodami”. „Naziści czynili próby — pisał — aby na swoją modłę zniemczyć Europę. Obecnie chodzi o to, aby Niemcy zeuropeizować”. Niemcy jako „nowe państwo” muszą stosować politykę „porozumienia” zarówno z krajami zachodnioeuropejskimi, jak wschodnioeuropejskimi. W nowych Niemczech konieczne jest przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych i politycznych — są to podstawowe, przyszłe zadania niemieckiej socjaldemokracji. Wszelkie organizacje typu nazistowskiego muszą ulec w Niemczech całkowitej likwidacji, demokratyczna i pokojowa egzystencja Niemców musi być ich własnym dziełem⁷⁶.

Brandt wystąpił więc ponownie z programem pełnej demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec. Była to konsekwentna kontynuacja jego trzynastoletniej działalności emigracyjnej w krajach skandynawskich.

Bernard Piotrowski

WYNIKI WYBORÓW DO SZEŚCIU ZACHODNIONIEMIECKICH LANDTAGÓW W 1970 R.

W latach 1968 - 1969 główne partie polityczne NRF — unia CDU/CSU oraz SPD — prowadziły wewnętrzne dyskusje nad określeniem swoich programów działania w latach siedemdziesiątych. Jeśli jednak SPD podeszła głębiej do zagadnienia, nadając uchwytny kształt swoim poglądom odnośnie do różnych dziedzin polityki wewnętrznej i zagranicznej, to CDU sprawę potraktowała powierzchownie. Stworzyła rzecz „nijaką pod każdym względem” — jak to ocenił jeden z polskich obserwatorów w Bonn¹. Dwadzieścia lat rządów utrwaliło bowiem chrześcijańskich demokratów w przekonaniu, że i przyszłość gwarantuje im utrzymanie dotychczasowych pozycji. Nie widzieli więc potrzeby ograniczania się ściśle określonymi wytycznymi.

Tym większe było zatem zaskoczenie partii Unii, gdy w wyniku wyborów we wrześniu 1969 r. utraciły władzę. Miarą tego prawdziwego szoku może być „wście-

⁷⁴ *Forbrytere og andre tyskere*. Oslo 1946, ss. 168 i n. 318 i n. Brandt stwierdzał: „Wraz z nazizmem rozsypała się w gruzy najsilniejsza ostoja destrukcyjnych, wrogich narodom elementów” (broszura: *Der zweite Weltkrieg — ein kurzer Überblick*. Stockholm 1945, s. 56).

⁷⁵ List Brandta z 26 VIII 1945 (por. *Draussen*, s. 51).

⁷⁶ Tekst w *Draussen*, ss. 9 - 13.

¹ R. Drecki, *Blok chadecki w NRF po przejściu do opozycji*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1970, ss. 137 - 143.